

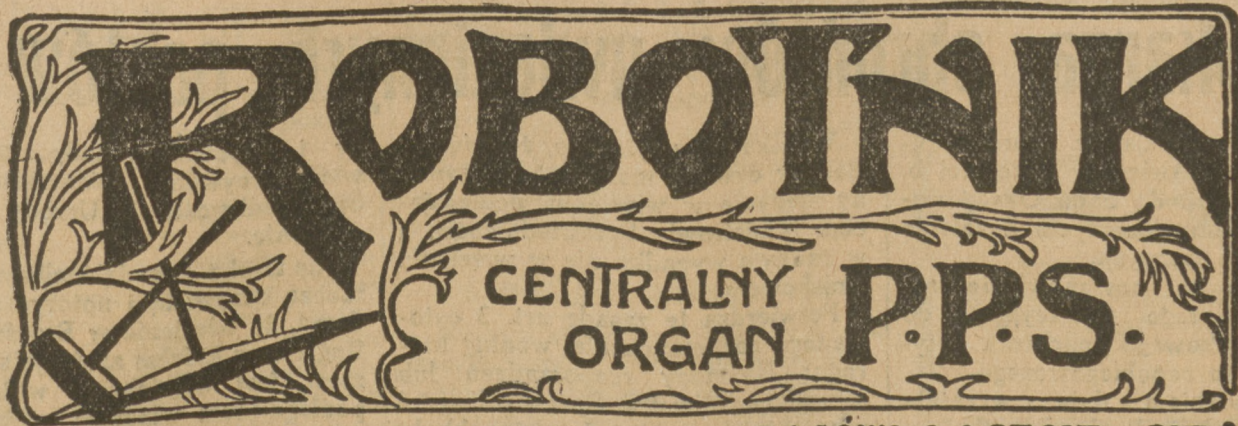
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

CHORA EUROPA A CHORA POLSKA

Tegoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów kończy się pod znakiem niepewności i niepokoju. Nie załatwiono na nim żadnej poważniejszej sprawy z postawionych na porządku dziennym, a Federacja Europejska, której zęby miały być już gotowe podczas obrad Zgromadzenia, na rok przynajmniej opóźni się, odesłana do Komitetu specjalnego, zobowiązane do zdania sprawy dopiero na przyszłym jesienim zebraniu Ligi.

Zgromadzeniu nie dano obradować w spokoju. W dniu otwarcia, 10 września, nadeszły niepokojące wieści o aresztowaniach w Warszawie; po pięciu dniach gruchnęła wiadomość o zwycięstwie Hitlera; w związku z rozstrzelaniem przez Rząd faszystowski czterech Słowenów w Trjeście, rozszedła się — na szczęście nieprawdziwa — pogłoska o zamachu na posła włoskiego w stolicy Jugosławii; włoski minister spraw zagranicznych, Grandi, nagle opuścił Genewę, a w kilka dni później dowiedziano się, że rokowania włosko - francuskie w sprawie zbrojeń morskich spęzły na niczem; to znowu austriacki kanclerz Schöber, który w międzynarodowych kołach potrafił zdobyć sobie sporo sympatii i dawał jakąś taką rękojmię spokoju w Austrii i szachowania faszystowskiej Heimwehry popędził musiał z Genewy do Wiednia, aby się przekonać, że przybył zapóźno i że poplecniak Heimwehry, p. Vaugini, już ma zapewnione szefostwo Rządu.

Niepewność i niepokój panują w całej Europie. Państwa, targane sporami wewnętrznymi, niszczone są przesileniem ekonomicznym. Wybory w Niemczech, Polsce, Finlandji, Austrii — wszędzie odbywają się pod znakiem walki demokracji z faszystami, spokoju i rozważa z przemocą i dyktaturą.

Miljony bezrobotnych proletariuszy i zubożałego, sproletyzowanego drobniomieszczaństwa i chłopstwa stają się żerem szaleńczych haseł dyktatury, tu faszystowskiej, tam komunistycznej, ówdzie wojskowej. Kapitał, bezradny wobec przesilenia, bezrobocia, spadku popytu, nieladu pieniężnego, przerażony wybuchającymi wszędzie ogniskami dumpingu sowieckiego — podsyca tendencje dyktatorskie, chociaż zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, które dyktatury grożą nawet prawidłowemu funkcjonowaniu ustroju kapitalistycznego.

Dyktator faszystowski Mussolini sam jeden z pośród europejskich mężów stanu idzie na zawarcie wygodnego dla dyktatury Sowietów traktatu handlowego, popierając pośrednio „dumping” rosyjski. Kandydat na dyktatora Niemiec, Hitler, połączony jest dziwnymi konszachciami i z faszystami, i z bolszewizmem.

Z kim tu robić Federację Europejską? Z Mussolinim, Hitlerem, Stalinem? Z poczetem drobniejszych dyktatorów — w Jugosławii, na Węgrzech, w Polsce?

Przecież to trio dyktatorskie — Włochy i Sowiety, liczące na dołączenie Niemiec do spółki — zmierza ku celom wręcz przeciwnym, niż p. Briand, Pan-Europejczyk. Przecież ślaski sojusznik Mussoliniego z Hitlerem, ślaski poparty przez Stalina, wymierzony byłby ostrzem swym przede wszystkim przeciw Francji i jej przyjacielom, a więc i Polsce.

Nie dziwi tedy nikogo, że jednaste Zgromadzenie Ligi w takich warunkach nie mogło się zdobyć na żadne poważne decyzje i że pracowało w zdenerwowaniu i obawie.

Dziwi i niepokoi natomiast ten smutny fakt, że Państwo Polskie, które w Europie chorej i niespokojnej najbardziej wystawione jest na niebezpieczeństwo, w chwili tak groźnej narażone jest na ciężkie przesilenie wewnętrzne, narzucone przez tych, którzy władzę mają w swoim ręku.

„Gazeta Polska”, która również jest waniepokojona stanem Europy, wy-

Do dnia 10-go PAŹDZIERNIKA
musicie sprawdzić, czy jesteście zapisani na liście wyborców.
Listy są wyłożone

od godz. 4 p.p. do 10 wieczorem
we wszystkich Obwodowych Komisjach Wyborczych.

Sprawdzenie, czy jesteście zapisani, jest dzisiaj Waszym obowiązkiem wobec Socjalizmu i wobec Demokracji.

Do naszych przyjaciół

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że trudno dzisiaj mówić o „normalnych” wyborach do Sejmu i do Senatu.

Punkt ciężkości naszej pracy musi być przeniesiony

NA AGITACJĘ Z UST DO UST,
od domu do domu, od rodziny do rodziny.

Możecie TO zrobić tylko wszyscy razem, KAŻDY w swoim zakresie; TEGO nikt nie zrobi za Was i TEGO Wam nikt nie „zorganizuje”.

Liczymy na Was. Chodzi

O IDEALY I O SPRAWY

najważniejsze, decydujące o całej przyszłości Polski i klasy robotniczej.

Pracę trzeba rozpocząć odrazu.

ZWIĄZEK OBRONY PRAWA
I WOLNOŚCI LUDU.

zwycięży, jeżeli tę pracę przeprowadzicie z największym rozmachem, z największą energią, z największym wysiłkiem.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA wie, że towarzyszy i towarzysze jej nie zawiodą.

Marzenia o koronie

DEKLARACJA B. KRÓLA GRECKIEGO

Londyn, 2 października. (A.T.E.). Były król grecki Jerzy ogłosił deklarację, w której oznajmia, że jest przekonany, że lud grecki przedzie, czy później powoła go z powrotem na tron.

Jednakże powrót jego do Grecji nie będzie oznaczał zwycięstwa tego lub innego stronnictwa, ponieważ król uważa za swój obowiązek dążyć do przywrócenia jedności narodowej i

nie będzie robił różnicy pomiędzy zwycięzcami, a zwycięzonymi. Agitacja za przywróceniem monarchii w Grecji stała się w ostatnich czasach bardziej ożywioną.

Akcja sabotażowa w Rosji sowieckiej

WSZĘDZIE SPISKI — WZMOŻONE REPRESJE G. P. U.

Ryga, 2 października. (A.T.E.). Aresztowania fachowców i urzędników organizacji gospodarczych przybierają coraz szersze rozmiary. Urzędowa agencja Tass niemal codziennie przynosi wiadomości o wykryciu spisków kontrowolucyjnych i sabotażowych w rozmaitych miejscowościach. Ostatnio G. P. U. wykryło nową organizację sabotażową w urzędach aprowizacyjnych w Syberji. Wśród areszt-

wanych znajduje się kierownik trustu mięsnego *Zamiatin*, oskarżony o umyślne zatrucie wędlin i innych produktów mięsnych. Naganka na inteligencję objęła również artystów i literatów. Jak donosi „Prawda” utworzono specjalną „brygadę sztuki”, która ma na celu skontrolować prawomysłność komunistyczną pracowników wytwórni filmowej „Sowkino”, teatrów i wydawnictw sowieckich i usunąć z posad „kontrowolucjonistów”.

Kierownictwo „brygady artystycznej” objął Karol Radek, który zwrócił się z odezwą do pracowników artystycznych i literackich organizacji, aby donosiły mu o kontrowolucjonistach. Komisarz poczt i telegrafów wykonał specjalną komisję celem sprawdzenia działalności urzędów pocztowych i telegraficznych, oraz radiostacji i usunięcia elementów kontrowolucyjnych z tych instytucji.

Wybory w Finlandji

WZROST LICZBY GŁOSUJĄCYCH

Helsingfors, 2 października. (PAT). Pierwszy dzień wyborów w Finlandji wykazał znaczne powiększenie się liczby głosujących w porównaniu do

poprzednich wyborów. W Helsingforsie głosowało 47 procent uprawnionych do głosowania wobec 26 procent przy ubiegłych wyborach.

Na prowincji głosowało przeciętnie 40 do 50 procent. Dzień wczorajszy minął spokojnie.

Zamach na angielskiego komisarza celnego

SPRAWCY ZAMACHU, DWAJ CHIŃCZYCY ZBIEGLI

Londyn (A. T. E.) 2 października. Donoszono z Pekinu, że na angielskiego komisarza celnego w Tientsin Simpsona dokonano zamachu rewolwerowego. Simpson jest ciężko ranny i życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Sprawcy zamachu dwaj Chińczycy zdolali zbiec. Później znaleziono samochód, którego użyli do ucieczki i aresztowano szofera.

Przyczyny zamachu są nieznane, zachodzi jednak przypuszczenie, że był on dokonany ze względów politycznych.

ponieważ nominacja Simpsona na komisarza celnego doszła do skutku wbrew woli rządu nankińskiego i jedynie za zgodą rządu północnych Chin.

Komisarz Simpson jest znany jako literat. Występował on pod pseudonimem Putnama Weale.

Rokowania angielsko-sowieckie

Londyn, 2 października. (P.A.T.). Przybyli tu delegaci sowieccy do rokowań w sprawie rozrachunków brytyjsko - sowieckich: Preobrażenski, Dołgow, Arkus, Czenow, Gurewicz. Jutro rozpoczynają się rokowania. Delegacji brytyjskiej przewodniczy lord Goschen, niegdyś gubernator Madrasu, obecnie dyrektor Westminster

Banku. W skład delegacji angielskiej wchodzi również b. poseł w Warszawie, Max Muller.

Suma długu państwowego Rosji wynosi 962,615,000 funtów szterlingów, któremu Sowiety przeciwstawiają miliard funtów z tytułu odszkodowania za blokadę i interwencję. Pretensje prywatne obywateli brytyjskich wynoszą 295,000,000 f. szt. Kofa City o-

kazują na ogół małe zainteresowanie temi rokowaniami. Los ich przesądzony jest zgóry, jako beznadziejny. Sposób, w jaki Sowiety potraktowały wyrok rozjemczy w sprawie Lena Goldfields, uważany jest za charakterystyczny przykład stosunku Sowietów względem zagranicznych zobowiązań.

być środek na wzmocnienie odporności Państwa w groźnej sytuacji międzynarodowej?

J. S.

Sprawa „pacyfikacji” Małopolski Wschodniej

Stosunek nasz do zdarzeń ostatnich na terenie województwa Małopolski Wschodniej jest najzupełniej określony. Wychodzimy z założenia, że represje zbiorowe nie mogą być w żadnym państwie nowoczesnym sposobem walki nawet z t. zw. sabotażem. Represje zbiorowe przenoszą całą sprawę na zgoła odrębną płaszczyznę; jednostka, która dokonała aktu „sabotażowego”, przestaje być odpowiedzialną indywidualnie; ginie w tłumie. Represje uderzają w tysiące ludzi, nie mających nic wspólnego z samem przestępstwem; powstaje jakaś forma „odpowiedzialności zbiorowej”, której nie zna ani prawo polskie, ani żadne pojęcie o zadaniach i potrzebach Państwa.

Chcielibyśmy mieć nie wierzyć wiadomościom, dochodzącym do nas z Małopolski Wschodniej. Nie ogłaszamy tych wiadomości, dopóki ich nie sprawdzimy. Stwierdzamy narazie, że obóz „sanacyjny” poszedł po linii żądań skrajnego nacjonalizmu polskiego, ulegając wciąż złudzeniu, jakoby „silna ręka policyjna” mogła cośkolwiek załatwić i ośkołkować wyjaśnić.

Pomijamy różne tragiczne szczególności. Mówimy natomiast z całą otwartością, że t. zw. pacyfikacja Małopolski Wschodniej, przedsięwzięta metodami „kolumn ekspedycyjnych”, zaprzecza wszystkim tradycjom polskiej pracy niepodległościowej z okresu na dalszy, pogodniejszy, rozwój stosunków, zaprzecza także tej ideologii porozumienia polsko - ukraińskiego, która część obozu „sanacyjnego” uważała do niedawna za swoją własność niezaprzeczalną.

Aktów sabotażu nie zwalcza się „kolumnami ekspedycyjnymi”; zwalcza się je w XX stuleciu postępowaniem sądowym i — nade wszystko — wciągnięciem społeczeństwa ukraińskiego do współodpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej. Taką była ideologia r. 1863; taką była ideologia walk o Niepodległość Polski; taką pozostaje ideologia Socjalizmu polskiego.

I radzimy nie mówić nam o „uto-
piach” i o „smutnych koniecznościach”. O tych „uto-
piach” i o tych „koniecznościach” słyszeliśmy tysiąc razy, i zawsze okazywało się, że mieliśmy — koniec końców — słusność z naszym odmiennym stanowiskiem. Te metody, jakie zastosowano ostatnio, przynoszą Polsce — według naszego przekonania — krzywdę straszną, a korzyści, choćby chwilowej, nie przynoszą akuratnie żadnej. Stanowisko nasze formułujemy jasno chyba i wyraźnie. A wiemy, że jest to stanowisko całej demokracji polskiej.

MIĘDZYNARODÓWKA A P.P.S.

W ciągu ostatnich trzech tygodni P. P. S. otrzymała depesze i listy z wyrazami solidarności i uznania od wszystkich wielkich partii socjalistycznych Europy.

LIST DO REDAKCJI

W „Kurjerze Czerwonym” z 1 października b. r. ukazała się notatka p. t.: „Coś tam było nie w porządku”, zawierająca ustęp tej treści:

„Adwokat p. Hofmokl - Ostrowski, który usiłował występować jako obrońca b. posła Sawickiego, pozostał jak dotąd bez pełnomocnictwa, gdyż niedoszły jego klient wolał innego adwokata”, a dalej: „pozostaje jedna kwestia niewyjaśniona: co to były za pełnomocnictwa, które legitymowano się u p. prokuratora Michałowskiego”.

Godność stanu, do którego należę, nakazuje mi wyjaśnić publicznie, że w dwa dni po aresztowaniu b. posłów doręczono mi pismo następującej treści:

„Stronnictwo Chłopskie
Centralny
Komitet Wykonawczy
Warszawa
ul. Nowogrodzka 27 m. 4
telefon 179-69
L. 1676.

Warszawa, dn. 12 września 1930.
Do

Pana Mecenasa Z. Hofmokl-Ostrowskiego
w Warszawie

Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego zwraca się do Pana Mecenasa o podjęcie sprawy, obrony aresztowanych b. posłów Stronnictwa Chłopskiego: Władysława Dobrocha i Adolfa Sawickiego.

Z poważaniem

Prezes (—) Dr. St. Wrona.

Sekretarz: (—) Marian Cieplak.

Opierając się na tej legitymacji zwróciłem się 19 września r. b. do więzienia w Brześciu z następującym pismem:

Do

Komendy Wojskowego Więzienia
Śledczego Brześć nad Bugiem.

Adwokat Hofmokl - Ostrowski

imieniem

b. posła Adolfa Sawickiego

w sprawie karnej

Mam honor przesłać w załączeniu kopię pełnomocnictwa do obrony, znajdującego się w tamtejszym więzieniu b. posła Adolfa Sawickiego, wystawionego mi 12 września 1930 przez Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego, z uprzejmym wnioskiem o łaskawe okazanie tejże kopii Adolfowi Sawickiemu oraz przedłożenie załączonego tutaj egzemplarza pełnomocnictwa, celem podpisania.

Równocześnie proszę o łaskawe polecenie, aby mi podpisane pełnomocnictwo odwrotnie pocztą odesłano.

W Warszawie, 19 września 1930 r.

Polecany

(—) Hofmokl - Ostrowski m. p.”.

Wyszędłem z założenia, że legitymacja Stronnictwa Chłopskiego do formalnego wystąpienia w „prawie karnej” jest niedostateczna i z tych też względów ani u ministra Cera, ani u prokuratora Michałowskiego, ani u sędziego Demanta nie interwenjowałem.

Z. Hofmokl - Ostrowski.

BOJKOT WEDLA

Akcja bojkotowa spotyka się z żywym zainteresowaniem szerokiej kół robotniczych i społecznych. Związek Robotników Przemysłu Spożywczego otrzymuje od całego szeregu organizacji robotniczych i społecznych zapewnienia poparcia i prośby o nadsyłanie instrukcji bojkotowych. Z prowincji dochodzą zawiadomienia o formowaniu komitetów bojkotu w poszczególnych ośrodkach.

Dla charakterystyki „sumiennosci” firmy „Wedel” należy podkreślić, iż poszczególni robotnicy zmuszeni są wnosić skargi do Sądu Pracy o wypłatę za godziny nadliczbowe według ustawy. Również za rozkradzione przez łamistrajków z szatni fabrycznej ubrania strajkujących firma płacić nie chce, wobec czego pretensje poszkodowanych będą zgłoszone do Sądu.

Taka „oszczędność” na robotnikach łatwo tłumaczy szybkie bogacenie się firmy.

Na fundusz „Robotnika”

My, robotnicy polscy we Francji, dowiedziawszy się o wypadkach w Polsce, oburzeni do głębi z powodu aresztowań, jakoteż stosowania terroru względem prasy robotniczej, wyrażamy Wam tą drogą naszą solidarność i wyrazy poważania dla sprawy której się poświęciliśmy. Zaś dla dzisiejszych władz mamy tylko pogardę.

Równocześnie przesyłamy kwotę 60 franków na fundusz prasowy „Robotnika”.

Następują dwa podpisy.

Pracownicy drukarni „J. K. — z. 10.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

K. — z. 1.50.

G. — z. 1.50.

Skarga obrońców uwieczonych posłów

W dniu wczorajszym obrońcy uwieczonych w twierdzy Brzeskiej b. posłów, złożyli do Sądu Okręgowego zażalenie uwieczonych. Zażalenie to brzmi jak następuje:

Zażalenie na postanowienie sędziego śledczego apelacyjnego do spraw wyjątkowego znaczenia dotyczące środka zapobiegawczego.

Po postanowieniu z dnia ... września b. r. pan Sędzia Apelacyjny śledczy Demant zastosował względem... posła — (nazwisko jednego z uwieczonych) bezwzględny areszt śledczy i osadził ich w twierdzy wojskowej w Brześciu.

Nie poruszając narazie kwestji zastosowania aresztu jako takiego, uważam, że osadzenie w twierdzy wojskowej jest zarządzeniem absolutnie sprzecznym z istniejącymi ustawami i proszę Sąd Okręgowy, ażeby w tej części postanowienie sędziego śledczego uchylił i nakazał natychmiastowe przeniesienie... (nazwisko uwieczonego) do jednego z więzień cywilnych.

UZASADNIENIE.

Klijenci moi są osobami cywilnymi. Pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej przez władzę cywilną. Nie mogą zatem bez jawnego i oczywistego pogwałcenia ustawy, być osadzeni w innym więzieniu jak tylko w więzieniu cywilnym, wynika to wyraźnie z następujących ustaw i przepisów:

1) Rozp. Prezydenta z dn. 7.III 1928 Dz. U. 29/28 poz. 272, Artykuł I-szy tego rozp. mówi: „więzienia wszelkiego rodzaju podlegają Ministrowi Sprawiedliwości. Przepisy niniejszego prawa nie stosują się do więzień i aresztów wojskowych”. Art. 2 mówi: „więzienia są przeznaczone: a) do wykonywania kar... (więźniowie karni), b) do pomieszczenia osób tymczasowo aresztowanych, lub zatrzymanych pod zarzutem pełnienia przestępstwa (więźniowie śledczy).

Wynika z powyższego, że więzień śledczy cywilny może być zatrzymany jedynie w więzieniu, podlegającym Ministrowi Sprawiedliwości, a w żadnym wypadku nie w więzieniu wojskowym.

Potwierdza tę zasadę art. 3 cytowanego rozporządzenia, według którego: „Na mocy rozporządzeń lub zarządzeń Ministra Sprawiedliwości więzienia mogą służyć także: b) do pomieszczenia więźniów wojskowych w wypadkach, nie objętych art. 2 p. a na skutek wniosku władz wojskowych”, wynika z art. 3 zatem, że w pewnych wypadkach wojskowi mogą przebywać w więzieniu cywilnym. Odwrotnej zasady ustawa ta nie zna.

2) Rozp. Min. Spraw. z dn. 22.VI 1928 Dz. Ust. 64/28 poz. 591 o wykonaniu rozp. Prez. Rzeczposp. z dn. 7.III 1928 w sprawie organizacji więziennictwa. Rozporządzenie to obejmuje wszystkie więzienia, przeznaczone dla osób cywilnych, podlegających sądownictwu cywilnemu. Stwierdza, że naczelnicy więzień podlegają Min. Spraw., że nadzór penitencjarny obejmujący kontrolę całokształtu życia więziennego, w szczególności nad legalnością więzień i wykonaniem kary, względnie aresztu zapobiegawczego służy Min. Sprawiedl., dyrektorowi Departamentu karnego, specjalnym delegatem Ministra i władzom prokuratorskim.

Wynika zatem z tego, jak i z poprzedniego rozporządzenia, że oczywistością niezłomną i nie dającą się zakwestjonować żadnym rozumowaniem bądź interpretacją, że więzień cywilny, podlegający sądom cywilnym, może być przetrzymywany tylko w więzieniu, o którym mówią cytowane zarządzenia, które podlega Min. Sprawiedliwości, którego naczelnicy znajdują się w stosunku służbowym do Min. Sprawiedliwości, nad którym nieograniczony, od żadnych innych czynników ustanowio-

ny i zapewniony nadzór posiadają władze cywilne, mianowicie Min. Sprawiedliwości i Urzędy Prokuratorskie.

Nie trzeba dowodzić, albowiem jest rzeczą oczywistą i notorycznie wiadomą, że więzienie w Brześciu nad Bugiem, w którym znajdują się uwieczeni, jest więzieniem wojskowym, podlegającym władzom wojskowym, że naczelnikiem jego jest oficer czynnej służby wojskowej, że nadzór nad nim sprawuje żandarmerja wojskowa, że Ministerjum Sprawiedliwości i Urząd prokuratorski nie posiadają nad nim nadzoru o jakim mówią cytowane rozporządzenia, już choćby dlatego, że władza cywilna nie może mieć nadzoru i uzależniać od siebie władzy wojskowej.

3) Tymczasem Wojskowy Regulamin więzienny i instrukcja dla personelu więzień karnych i więzień śledczych, zatwierdzone rozkazem Min. Spraw Wojskowych z dn. 29.X 1919, artykuł 1 powołanego Regulaminu brzmi: więzienia wojskowe służą do przetrzymywania osób, podlegających sądownictwu wojskowemu, a przeto osoby cywilne podlegające sądom cywilnym w myśl tego artykułu w więzieniach wojskowych przetrzymywane być nie mogą.

Jeżeli art. 40 tego Regulaminu mówi o osobach cywilnych, pozostających w tymczasowym zatrzymaniu względnie areszcie śledczym, to dotyczy tylko osób cywilnych, podlegających sądownictwu wojskowemu, jakimi osobami są osoby cywilne wymienione w art. 155 danego Kodeksu wojskowego oraz osoby podlegające podezas wojny sądom wojskowym za zbrodnie zdrady stanu lub szpiegostwo. Z rozważań powyższych wynika, że przetrzymywanie osób cywilnych w więzieniu wojskowym w Brześciu, jest sprzeczne z ustawami i przepisami, i stwarza stan nielegalny, który winien być niezwłocznie przerwany.

PRZED WYBORAMI

JAK TO WYGLĄDA?

Otrzymałmśmy szereg listów, wyrażających zdziwienie z powodu dość oryginalnego faktu; oto p. marsz. Piłsudski wyraził się w swoim ostatnim wywiadzie bardzo surowo o byłych posłach-urzędnikach państwowych, którzy powrócili — po rozwiązaniu Sejmu — na swe stanowiska poprzednie lub podobne do poprzednich, niekiedy bardzo skromne; poproszono ich do różnych zapadłych dziur; pięknie! alści pisać nasi korespondenci —

w przedziałach I klasy

pociągów pośpiesznych zauważyć można łatwo byłych posłów B. B. z biletami wolnej jazdy w ręce, rozjeżdżających równie wygodnie i wytwornie, jak za najlepszych... „sejmokrackich” czasów. Więc niby co to ma znaczyć?

O ile wiemy, „sanacyjny” gabinet p. Bartla wydał oński dokładne przepisy, kto i w jakich warunkach może korzystać z biletów kolejowych I klasy, kto i w jakich warunkach może korzystać z

biletów ulgowych i t. d., i t. p. I — znowu o ile wiemy — żaden przepis nie przewiduje biletów wolnej jazdy dla pp. byłych posłów B. B., dla urzędników państwowych „na upiór”, dla oficerów W. P. „bez przydziału” i in.

Nazwisk narazie nie ogłaszamy. Nastąpi może „wyjaśnienie urzędowe”. Jeżeli go nie będzie — powrócimy do samej rzeczy.

BŁOK UKRAIŃSKO - BIAŁORUSKI.

O ile wiemy,

Blok Ukraiński - Białoruski

jest już zdecydowany ostatecznie.

Obejmuje on, jak pisaliśmy, „Undo”, radykałów i naszych towarzyszy socjalnych demokratów; ze strony białoruskiej wchodzi zwolennicy „Siel - Sojuza” (Związku Ludowego).

Pogłoski

o bojkocie wyborów

przez społeczeństwo ukraińskie są narazie nieaktualne. Plan taki mógłby zaistnieć dopiero w razie dalszego trwa-

nia „stanu kolumn pacyfikacyjnych” na terenie Małopolski Wschodniej.

Uwięzieni przywódcy ruchu ukraińskiego i białoruskiego będą postawieni na listach kandydatów.

KATOLICKI BŁOK LUDOWY.

Obóz chrześcijański - demokratyczny ogarnia już dzisiaj zarówno Ch. D. b. Kongresówki, Wielkopolski, Pomorze, Małopolski, Ziemi Wschodnich, jak i

Ch. D. Śląska.

przewodzoną przez p. W. Koriantego.

Listy Ch. D. będą szły pod flagą

Katolickiego Bloku Ludowego

wobec porozumienia się Ch. D. z wyznaniowymi organizacjami społecznymi.

PODOBNO...

Jak słyszeliśmy, wielu wybitnych działaczy Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi nie zamierza kandydować do nowego Sejmu.

Konferencja imperjum brytyjskiego

1-go b. m. w Londynie odbyło się uroczyste otwarcie konferencji imperjum brytyjskiego. Obrady były tajne. Prasy nie dopuszczono. Na otwarciu obecni by-

li członkowie rządu, premierzy 5-ciu dominów, oraz Indji. Obrady zagał Mc Donald, poczem przemawiali kolejno poszczególni delegaci Kanady, Au-

stralji, Nowej Zelandji, Unji południowo-amerykańskiej, sekretarz stanu do spraw Indji i przedstawiciel Irlandji. Konferencja wybrała szereg komisji.

Bandyci opanowali miasto

Londyn, 1 października. (ATE.). Donoszą z Pekinu, że miasto Sihsien położone w północnej części prowincji Kan-su zostało przed miesiącem otoczone

przez bandy rabusiów. Mieszkańcy miasta stawiali zacięty opór, lecz po 4-tygodniowym oblężeniu musieli się poddać bandytom, którzy dopuścili się niesłychanych okrucieństw. Według otrzyma-

nych wiadomości 8000 mieszkańców Sihsien wycięto w pień. Bandyci oszczędzili jedynie młode dziewczęta, które uprowadzili ze sobą.

O MAJĄTKU P. WOJ. KOŚCIAŁKOWSKIEGO

Podaliśmy wczoraj — za „Gazetę Warszawską” — różne wiadomości o stanie majątkowym p. woj. białostockiego Kościółkowskiego. Samej sprawy nie znamy, więc do niej nie wracamy; podkreślamy tylko jedno: informacja o sąsiedowaniu działki Rekanciszki z folwarkiem Bezdanażce wydaje nam się niezgodna z prawdą poprostu ze względu na odległość.

B. POSEŁ SMOŁA NIE ZOSTAŁ PRZEWIEZIONY DO BRZEŚCIA

B. poseł Smoła znajduje się dotychczas w więzieniu przy ul. Dzielnej w Warszawie.

Aresztowany został z polecenia sędziego śledczego w Kraśniku.

B. poseł Jan Smoła, wice-prezes Zarządu Głównego P. S. L. „Wyzwolenie”, należy do tej grupy działaczy ludowych, którzy w dobie okupacji niemieckiej odegrali rolę decydującą w tworzeniu ruchu niepodległościowego we włościanstwie polskim.

Ten „szczegółik”, mało dzisiaj „płatny”, warto zanotować dla „historji

PEŁNOMOCNICTWO OD B. POSŁA DĘBSKIEGO

Wczoraj nadeszło pełnomocnictwo dla adw. Szurleja od uwieczonego w Brześciu b. posła Dębskiego.

SPRAWA B. POSŁA KWIATKOWSKIEGO W RĘKACH SĘDZIEGO WITUNSKIEGO.

Sąd Najwyższy przekazał śledztwo w sprawie b. posła Kwiatkowskiego sędziemu śledczemu Witunskiemu do spraw szczególnej wagi przy Sądzie Apelacyjnym.

ARESZTOWANIE RED. SOMMERA SEKRETARZA REDAKCJI „A.B.C.”

Wczoraj o godz. 10 m. 10 do redakcji „A. B. C.” przybył przodownik policji z wywiadowcą, celem aresztowania sekretarza redakcji „A. B. C.”, p. Jana Sommera.

Red. Sommer, który przez czas dłuższy podpisywał „A. B. C.” jako redaktor odpowiedzialny, został przez sąd skazany na 3 miesiące aresztu za artykuł p. t. „Kto to taki”, dotyczący Głównego Komendanta Policji Państwowej, płk. Maleszewskiego. Wyrok uprawomocnił się i obecnie policja przybyła po red. Sommera w celu odstawienia go do aresztu.

Na zapytanie, czy red. Sommerowi wolno ze sobą wziąć do aresztu jakieś rzeczy, przodownik policji odpowiedział, że będzie to zdecydowane w 11 komisariacie, dokąd red. Sommera odprowadzono.

Karę odbędzie red. Sommer prawdopodobnie w areszcie głównym przy ul. Daniłowiczowskiej, lub w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Konfiskata Chłopskiej Prawdy

Komisariat Rządu zajął Nr. 15 „Chłopskiej Prawdy” z datą 5 października za kronikę ważniejszych wydarzeń politycznych i gospodarczych z ubiegłego tygodnia p. t.: „Co słychać w kraju”.

Czyżby p. Jaroszewicz był zdania, iż aktualne wypadki w Polsce nie nadają się do szerszego rozpowszechniania?

Zwracamy na to uwagę odpowiednich czynników.

majestic

nowy świat 43, p. 4 odst. 10.15

uroczyste otwarcie!
arcydzieło dźwiękowe

nasza
jest
noc

reż.: henri roussel i karol fraelich
w rolach głównych:
marie bell i jean murgat

passep-partouts i bilety ulgowe
nieważne

aparatura wspaniała
„Klangfilm” „Kolos” Warszawa

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R.

W niedzielę, dnia 5 października, o godz. 11 rano z racji „MIĘDZYNARODOWEGO DNIA MŁODZIEŻY”

odbędzie się w sali Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20

AKADEMJA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

W programie: przemówienia i część artystyczna.

Zaproszenia otrzymywać można w lokalach kół młodzieży i w sekretariacie K. W. Warecka 7.

Podwyższenie stopy procentowej w Banku Polskim

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Banku Polskiego podwyższono stopę dyskontową do 7½ proc., stopę lombardową do 8½ proc.

8% - 9% płać za K.K.O. Święto-krzyska 13
Komunalna Kasa Oszczędności pow. Warsz. Pupilarna (niezwroczona) gwarancja lokat. poręczona przez Związek Komunalny (5 miast + 26 gmin) całym jego majątkiem i dochodami
Wkłady na 1.X r.b. Zł. 5.573.916
Obrót roczny (1929 r.) Zł. 31.000.000
OSZCZĘDZAJ!

Doroczna Konferencja WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T.U.R.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyła się w pięknie udekorowanym lokalu Koła L. Misiółka doroczna konferencja delegatów kół Warsz. Org. Młodzieży T. U. R.

Obrady zajął przewodniczący Warsz. Org. Młodz. tow. H. Jędrzejewski, powołując do prezydium na przewodniczącego — tow. Siemiątkowski Józef; na asesora — tow. to.: Pietrzykowski, Skrzypka, Brzezińska, Ciszewskiego i Niemańskiego.

Na wstępie, na wniosek delegacji Koła Ochota, uchwalono przy burzy oklasków rezolucję, protestującą przeciwko aresztowaniu postów socjalistycznych, a w szczególności tow. Dubois, vice-przewodniczącego Kom. Centr. Org. Mł. TUR.

Sprawozdanie z minionej pracy pracy składał tow. Dobrowolski, podkreślając, że pomimo licznych szyszan władz administracyjnych Warsz. Org. Mł. TUR. uczyniła wielki krok naprzód w roku ubiegłym. Stan liczby członków powiększył się znacznie, oraz przybyły 4 nowe ośrodki pracy turowej.

Sprawozdanie ogólne uzupełniali t. Karaszkiewicz, Rysiński oraz tow. Lenarczyk, który złożył sprawozdanie z działalności Hufca Warszawskiego Cz. Harcerstwa.

W poważnej i stojącej na wysokim poziomie dyskusji zabierało głos kilkunastu towarzyszy. O „Dniu Młodzieży” referował tow. Piłacki, przedstawiając rezolucję techniczną, którą przyjęto po krótkiej dyskusji.

Powołano nowe władze Warsz. Org. Młodzieży TUR. Do egzekutywy wybrano tow. tow.: Dobrowolskiego, Gaudasińskiego, Jędrzejewskiego, Kopiałównę, Piłackiego, Plucińskiego, Przetacznika, Rubinstein, Zmorzyńskiego, Reissa i Pietrzykowskiego.

Przyjęto szereg wniosków, zmierzających do dalszego rozwoju Warsz. Org. Mł. TUR.

W niedzielę w godzinach popołudniowych zakończono konferencję odśpiewaniem pieśni rewolucyjnych.

NIEPORZĄDKI!

W gminie Odolany, pow. warszawski, listy wyborców, które winny być wydane do przejścia codziennie w komisjach obwodowych, wydane są tylko 3 razy w tygodniu, i to do godz. 12 do 6 popoł. (czyli w godzinach najmniej odpowiednich dla ludzi pracy, a i w tym czasie bywa tak, że wyborca, przychodzący sprawdzić, czy jest zapisany na liście — znajduje lokal Komisji zamknięty).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

11.40 Przegląd prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.50 Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 16.15 Komunikat Głównego Zw. Straży Poż. 16.30 — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 „Wyszkolenie gospodarcze — rozwój Polski” — wygł. p. Wacław Bielecki. 17.10 „Kącik krótkofalowy”. 17.35 — 18.00 Odczyt p. t.: „W gościnie u srebrnych lisów” — wygł. prof. St. Sumiński. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 19.20 — 19.35 Kwadrans buchaltera. 19.35 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 Giełda rolnicza. 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.15—22.30 Komunikaty.

CZASOPISMA NADESŁANE

Wyszedł z druku Nr. 20 „WOLNOMYSŁI-CIELA POLSKIEGO” na którego treść składają się artykuły: P. Hulka Laskowski — Rewolucjonizm. Henryk Wroński — Nadprzyrodzoność, mistyka a wyuzdanie płciowe. W. Rulikowski — Władza karząca państwa czy kościoła? czyli, czym się zajmują sądy polskie w 20-tym wieku. Janusz Puchalski — O fałszywej grze Watykanu słów kilka. Kronika.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa Królewska 16.
Cena pojedynczego egzemplarza 60 gr.

POBUDKA

TYGODNIK ILUSTROWANY

z dn. 1.X obniżyła cenę do 30 gr. za egz. a w prenumeracie do 1 zł. miesięcznie bez odnośnika i 1.20 z odnośnikiem do domu. Każdy robotnik powinien zaprenumerować „Pobudkę”.

Kosz prenumeraty zaledwie 4 grosze dziennie.

Adres Administracji: Warszawa, Warecka 7, I piętro. Konto w PKO. Nr. 13620.

UCHWAŁY CH. D.

Onegdaj przez cały dzień obradował Zarząd Główny Ch. D. pod przewodnictwem b. posła Bittnera. W wyniku obrad uchwalono:

1) Zarząd Główny zatwierdza wniosek Komitetu Wykonawczego, którego mocą przywraca się jednolitą organizację pomiędzy Polskim Stronnictwem Chrześcijańską Demokracją i użycia się śląskiej organizacji, zgodnie ze statutem stronnictwa należy reprezentacji we wszystkich władzach i organizacjach stronnictwa.

2) Śląska organizacja Ch. D. idzie do wyborów wspólnie z Polskim Stronnictwem Ch. D. w całym kraju.

3) Zarząd Główny wobec porozumienia się w sprawach wyborczych z szeregiem organizacji społecznych postanowił wystąpić do wyborów pod nazwą „Katolicki Blok Ludowy”.

ARESztOWANIE B. POSŁÓW UKRAIŃSKICH

Onegdaj aresztowani zostali b. posłowie Dymytr Ładyka (Biał.-Ukr. Str. Radykalne), oraz ks. prałat Kunicki (Undo), najbliższy współpracownik metropolity Szeptyckiego.

KOMISARZ W RADOMIU

Onegdaj o godz. 9-ej rano po uprzednim zawiadomieniu zjawił się w Magistracie radomskim delegat województwa, który zakomunikował o rozwiązaniu Rady miejskiej w Radomiu i zażądał przekazania czynności Magistratu komisarzowi rządowemu.

Komisarzem został p. Wiktor Pietrusiewicz, dotychczasowy buchalter Spółki Zaobkrowych.

STRZELEC-BANDYTA

W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpatrywano sprawę Edmunda Świergockiego, Stanisława Świergockiego, Mieczysława Piechowskiego, Eugeniusza Trzaski i Bronisława Jankowskiego oskarżonych o usiłowanie dokonania napadu bandyckiego na Józefa Kucharskiego i jego narzeczoną Stanisławę Krzemieńską.

Młodzieniaszowie ci, z których jeden był w mundurze strzeleckim, napadli któregoś wieczoru na spacerującego na Woli Kucharskiego w sposób wręcz wyrównany. Jeden z nich zastąpił drogę Kucharskiemu, wołając: „stój, kto idzie!”, a potem zażądał pieniędzy. Gdy Kucharski odmówił o przysiek wyrzucił: „do mian!” i czterech pomocników rzucił się na ofiarę. Kucharskiego obalono, obito kamieniami, skopano... i za nogi ciągnięto w stronę glinianek.

Krzemieńska poczęła krzyczeć. Na szczęście usłyszała to posterunkowy policji Uchman, który nadbiegłszy wydarł z rąk opryszków ich ofiarę, a sprawców napadu aresztował.

Trzaska zbiegł i uciekał po drodze „odbić” swoich przyjaciół co mu się jednak nie udało.

Na rozprawę Eugeniusz Świergocki zjawił się w mundurze strzeleckim i oświadczył że jest członkiem Związku strzeleckiego. Przyznał się też, iż w czasie napadu był w mundurze.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Possemkiewicza ekazał wszystkich 5-ciu na 3 lata więzienia.

KONKURS AWJONETEK

Drugi dzień lotu okrężnego naokoło Polski zapowiada się znacznie lepiej niż dzień pierwszy, który pozostawił nas pod wrażeniem 3-ech lepszych i jednego poważniejszego uszkodzenia awjonek.

Biała Podlaska — godz. 13.25. Wylądowały tu w następującej kolejności awjonek: por. Żwirko, inż. Grzeszczyk, kpt. Gedgond, kpt. Orliński, pil. Sido, kpt. Izyski, inż. Rogalski. Awjonek powyższe pozostaną na noc w Białej Podl. Do chwili obecnej dalszych wiadomości brak.

Lida — godz. 17.35. Przed chwilą przez Lidę przeleciała awjonek PWS 52 por. Lewoniewskiego, która doznała uszkodzenia w Brześciu. Awjonek ta prawdopodobnie dziś jeszcze wylądować w Wilnie, gdzie spędzi noc.

Biała Podlaska — godz. 18.13. Prócz poprzednio podanych awjonek wylądowały w Białej Podlaskiej: pil. Softykowski RWD 4, inż. Drzewiecki RWD 2, pil. Tondis RWD 2, por. Skrzypieński RWD 2, por. Szczepanik MN 5, pil. Stefaniuk PWS 51. oraz awjonek por. Goździka DKD III, lecący z Brześcia do Warszawy. Pil. Gaździk zrezygnował z dalszego uczestniczenia w Konkursie.

Pamiętajcie, że w gmachu Z. Z. K. (ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 236-57 i 311-13) gra codziennie teatr „ATE-NEUM” pod dyr. Stefana Jaracza. Dojazd tramwajami Nr. Nr. 7, 12, 24, M z mostu Poniatowskiego oraz Nr. P i Z (przystanek Kasy Chorych).

Początek o g. 8 koniec o g. 10 m. 15.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ŚMIERĆ 15 OSÓB OD EKSPLOZJI
OGNI SZTUCZNYCH.

W Celay'a, w stanie Guanajuato, wskutek eksplozji prochu do ognia sztucznych, przeznaczonych na uroczystości religijne, 15 osób odniosło ciężkie poparzenia.

SAMOSĄD NAD MURZYNYM.

Murzyn, który oczekiwał wyroku za zamordowanie szefa policji, został uprowadzony z więzienia przez grupę ludzi i powieszony na słupie telegraficznym.

EKSPLOZJA SKŁADU Z AMUNICJĄ.

W mieście Gevgeli na granicy Jugosławii i Grecji wyleciał w powietrze jugosłowiański skład amunicji. Według pierwszego sprawozdania ofiarą wybuchu padło 8 zabitych, 14 rannych. Mieszkańcy Gevgeli uciekli masowo z miasta, (część z nich znalazła się nawet na terytorium greckim), w obawie przed nowymi eksplozjami. Według jednej wersji przyczyną zamachu był niedopałek papierosa, według innej wybuch spowodowany został przez zamach komitadzi.

KOBIETY — MAJSTRAMI W WARSZTATACH LOTNICZYCH.

Dawne uczestniczki wielkiej wojny wypierają mężczyzn.

Na Wystawie Radjowej w Olimpij, wśród stoisk demonstrujących urządzenia radjowe w samolotach, zwraca uwagę liczna obsługa kobiet. Pisząc o tem, dzienniki angielskie podają, że wiele warsztatów przemysłu radjowego i lotniczego zatrudnia znaczny procent kobiet, zwłaszcza tych, które pracowały podczas wojny w t. zw. Żeńskim Korpusie Pomocniczym Armji.

Wiele z pośród tych kobiet pracuje dzisiaj w warsztatach w Loughborough, gdzie zajmują niekiedy stanowiska majstrów. Pracownice warsztatowe wytwarzają precyzyjnie i szybko niektóre części samolotowe.

WYŚCIG PAROWCA Z URZĘDEM CELNYM.

Niezwykła podróż odbywa wielki parowiec oceaniczny „Niagara”. Statek odszedł 25 ub. m. z Auckland do Vancouver w Kanadzie, gdzie wylądować ma 50.000 skrzyń masła nowozelandzkiego. Statek, aby uniknąć większych opłat celnych, wchodzących w życie o około 10 października przybyć powinien do Vancouver w Kanadzie Zachodniej przynajmniej na dwa dni przed tą datą. Jest rzeczą ciekawą, że, aby uniknąć olbrzymich kosztów spowodowanych różnicą w opłatach, listy przewozowe wysłano samolotem z pokładu statku, a rozładowanie postanowiono uskutecznić w porcie wyspy Victoria w pobliżu Vancouver. Ciekawy ten wyścig interesuje, niemniej samą komorę celną w Kanadzie.

OCZEKIWANA DATA

Z niecierpliwością oczekujemy zawsze tej miłej daty — pierwszego każdego miesiąca. Przez cały miesiąc zbieramy i odkładamy różne załatwienia pieniężne i zobowiązania. Wszystko obiecujemy sobie załatwić sprawnie, kupić i na pierwszego. I wreszcie przychodzi ów pierwszy. Otrzymujemy wynagrodzenie za pracę, ale niestety, jest ono obciążone szeregiem rat, rachunków do płacenia, opłat pożyczkowych zobowiązań wartych „do pierwszego”. Po rozliczeniu zostaje nam wprawdzie kilkanaście złotych na „życie” ale jest to oczywiście mało, aby wystarczyć znowu na długich dni trzdziestki. I znowu zaczyna się męka życia na kredyt, łatania, kombinowania i przedwziewnego wiązania końca, który niestety nie chce się związać z drugim końcem. Jest to typowe zjawisko występujące jak rok długi u ludzi nieuporządkowanych, żyjących bez mozo zakreślonego budżetu miesięcznego. Taki stan rzeczy jest oczywiście fatalny, deprymujący, zakłócający i dzień i noc. Człowiek, który sam się skazuje na wiecie przykrości i trudności w ciągu miesiąca, chodzi stale bez pieniędzy doznaje licznych upokorzeń, a jeżeli jeszcze wpadł w wir nieustannych drobnych pożyczek „do pierwszego”, ludzie zaczynają od niego stracony.

Tacy ludzie muszą za wszelką cenę uzdrowić swój budżet i zerwać raz na zawsze ze zgubnym systemem. Muszą drogą uszczuplenia wydatków bieżących wybrnąć z zaległości pieniężnych muszą bezwzględnie zerwać z systemem pożyczek i zaliczek, których spłata pozbawia ich faktycznie całej pensji na pierwszego. Natomiast muszą twardą ręką odłożyć choćby najmniejszą część pensji na książkę oszczędnościową do P. K. O. Utworzenie takiej „nadwyżki” jest konieczne, bo powoli zmienia ono ujemny „podbilansowy” stan rzeczy, pozwoli istotnie wiązać koniec z końcem, a w razie nagłej potrzeby pozwoli zaczerpnąć z małego zapasiku, bez uciekania się do ruinujących pożyczek i rat. Więc pamiętajcie państwo: co pierwszego — wzywa w P. K. O.

NATALJA RAPACKA

po ciężkich cierpieniach zmarła dn. 1 października 1930 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Karola Boromeusza (na Powązkach) dn. 3 października, w piątek o godz. 11 rano; wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski w tymże dniu o godz. 3.45 pp., na które zaprasza krewnych, kołanki, kolegów i życzliwych

Rodzeństwo

Wiadomości z całego kraju

LWÓW

TYMCZASOWY WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY WE LWOWIE MA BYĆ ZLIKWIDOWANY

Prasa donosi:

Zupełna likwidacja Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie jest kwestią najbliższych kilku miesięcy.

Z dniem 1 b. m. przeniesiono w stan spoczynku 14-tu urzędników i 5-ciu woźnych Wydziału. Spensjonowanie ich nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie, albowiem dekrety doręczono im w wigilję dnia przeniesienia w stan spoczynku.

Agendy Tymczasowego Wydziału obejmują już tylko fundacje i szpitale. Dla pierwszych ma być ustanowiony osobny urząd we Lwowie. Szpitale lwowskie i krakowskie oraz Zakład w Kułparkowie obejmuje w zarząd ministerjum spraw wewnętrznych, zaś szpitale prowincjonalne przydzielone będą urządowi wojewódzkim.

BIAŁYSTOK

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

Kary więzienia od 3 do 8 lat

Wczoraj po trzydniowych rozprawach w tutejszym sądzie okręgowym zapadł wyrok przeciwko 7-mu mieszkańcom

Białegostoku, oskarżonym o działalność komunistyczną, skazujący ich na ciężkie więzienie od lat 3 do 8.

PIOTRKÓW

B. ŻANDARM ROSYJSKI NA CZELE GROŹNEJ SZAJKI RABUSIÓW

Mieszkańcy okolic Piotrkowa byli od dłuższego czasu niepokojeni przez nieznaną sprawców, którzy urządzali napady, rabując z bronią w ręku wszystko, co miało jakąkolwiek wartość. Poszukiwania policji piotrkowskiej przez dłuższy czas nie dawały żadnych wyników, gdyż dobrze zorganizowana szajka miała w swym gronie, jak stwierdzono byłego żandarma rosyjskiego, który orjentował się doskonale w poruszeniach policji oraz potrafił z całą szajką w porę przed nią zbiec.

Przed paru dniami funkcjonariusze policji w przebraniu cywilnym wyjechał szosa, gdzie banda dokonywała największych napadów i po krótkiej obserwacji natknęli się na nią, aresztując trzech opryszków w chwili, gdy zamierzali do-

konać rabunku na osobie Jana Drogi-tuna, handlarza nierogacizny.

Okazało się, że hersztem bandy był właśnie ów rosyjski żandarm, Stefan Chlebicki, który od niedawna przebywał na kresach wschodnich, a w ostatnich tygodniach przybył w strony Piotrkowa i zorganizował szajkę rabusiów. Nazwiska innych zatrzymanych, ze względu na toczące się śledztwo, pozostają w tajemnicy.

Ustalono, że szajka posiadała kilka kryjówek i liczyła dwadzieścia siedem osób. Nazwiska rabusiów są znane policji, która w najbliższych dniach wszystkich umię, likwidując jedną z niebezpiecznych band, grasujących w okolicach Piotrkowa, Łodzi, Częstochowy i Zawiercia.

SOKOŁÓW PODLASKI

KWIATKI PRZEDWYBORCZE

Dnia 14 września r. b. w Skrzyszowie, pow. sokołowskiego, o godz. 7 rano, policja z Repek ciągnęła z łózka działacza „Wyzwolenia”, studenta Uniw. Warszawskiego, ob. T. Reka, i powołując się na zarządzenia starosty, odstawiła go pod eskortą do aresztu policyjnego w Sokołowie. Tam przetrzymano ob. Reka do godziny 3 popoł. bez podania przyczyn!

Na zapytanie, z jakiego mianowicie powodu jest aresztowany — odpowiedziano, że „przyjdzie czas, to się o tem dowie”.

Na ostatnią niedzielę zapowiedziany był wiec Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu w Krzeszynie, pow. siedleckiego. Wiec nie odbył się, gdyż przed samem jego rozpoczęciem przyjechał zastępca starosty, p. Kuśnerek i — przy zastosowaniu siły — zabrał organizatorów wiecu ob. ob. Reka i Żuka, przewożąc ich swoim autem do Siedlec. Tam w komisariacie policyjnym przetrzymano ich do wieczora i po tych bezprawnych zwolniono, nie robiąc żadnego protokołu.

Do powyższego należy dodać, że lista B. B. w tutejszym okręgu jest już gotowa, kandydaci na posłów są — cała bieda tylko z wyborcami, bo nawet świeżo otwarty sekretariat „sanacyjny”, gdzie

bezpłatnie „wszystko robią”, o czem szumnie ogłoszono — nic nie pomaga.

Czołowym kandydatem B. B. jest obszarnik powiatu sokołowskiego, Grzymała. Jest on członkiem Komisji szacunkowej do wymiaru podatku dochodowego w Sokołowie, ale — jak krąży sły — w swej wielkiej gorliwości „sanacyjnej” o dobro państwa zwolnił sam siebie od płacenia podatku dochodowego ze swego dwudziestu parów włókowego majątku. Chłopi natomiast nawet kilka morgów, oraz podupadli rzemieślnicy i inteligencja pracująca — płacił muszą, bo „tak orzekł” sanacyjny autor mandatu poselskiego.

Przyjaciel

„ROBOTNIKA” KONFISKUJĄ PRAWIE CODZIENNIE.

PRENUMERUJ CIE I CZYTAJ CIE „ROBOTNIKA”.

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 b. Ordynator

Klin. Uniw. w Szp. S-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne, Roentgenoterapia. Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz.

Do naszych czytelników!

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika”, Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

Co właściwie powiedział prez. Masaryk?

DZIEJE MAŁEGO „NIE”

Podaliśmy przed paru dniami depeszę o wywiadzie z prezydentem Czechosłowacji Masarykiem. W wywiadzie tym jest mowa o „korytarzu” polskim i Węgrzech, jako „dwóch głównych punktach niebezpiecznych, zagrażających pokojowi Europy dzisiejszej”.

Wywiad ukazał się w wiedeńskiej „Neue Freie Presse”.

Po ukazaniu się wywiadu nastąpiły ze strony czeskiej sprostowania. M. in. półrządowy organ min. Benesza „Prager Presse” twierdzi, że „Neue Freie Presse” podała wywiad za agencją „London General Press” w sposób niezupełny (unvollkommen), a miejscami całkiem niedokładnie (ganz unrichtig) i ze swej strony podaje ustęp, dotyczący Pomorza i Węgier w brzmieniu następującym:

„Są dwa główne punkty niebezpieczne, zagrażające pokojowi Europy dzisiejszej. Jednym jest korytarz polski a drugim Węgry. Co się nie die gegenwärtige Regelung wielu Niemców, że nigdy nie przyjmą obecnego uregulowania (dass nie die gegenwärtige Regelung annehmen werden), przez które Prusy Wschodnie zostały odcięte od głównej części Rzeczy.”

Co się tyczy Węgier, grozi niebezpieczeństwo z powodu polityki wszechmadziarskiej, uprawianej przez Węgrów. Odbudowa Węgier takich, jakimi one były przed wojną, jest niemożliwa, ponieważ te dawne oligarchiczne rządy (Regime) były bardzo niesprawiedliwe i uciskały narody niemadziarskie. Jednocześnie jednak rozumiem trudności madziarów i byłbym skłonny w sprzyjających okolicznościach dopuścić do rozważań nad zmianą granic obecnych. Ale każda zmiana granic zależy od zgody parlamentu (dem Parlament vorbehalten) i jest niemożliwością zmienić granice bez zgody Wielkiej i Małej Ententy. Poza tym zmiana nie mogłaby być dokonana jednostronnie, nasz obszar wymagałby również rozszerzenia na naszą korzyść (unser Gebiet würde ebenfalls eine Erweiterung zu unseren Gunsten erfordern). To wszystko nie jest jednak możliwe, dopóki Węgry nie zmienią swej taktyki”.

Oto dosłowny tekst wywiadu, w punktach, dotyczących Polski i Węgier, wedle „Prager Presse”.

Ale następnego dnia ta sama „Prager Presse” obszerniej streszcza wywiad Masaryka i w ustępie mówiącym o „korytarzu” upuszcza małe „nie”, przez co zmienia się cały sens zdania, które brzmi: „...słyszę od wielu Niemców, że **przyjmą** obecną regulację” i t. d.

Czy mamy tu do czynienia z omyłką drukarską, świadomą próbą wycofania się Czechów, by nie narazić się Polsce, czy też wreszcie z prawdziwym tekstem wywiadu wedle oryginału angielskiego?

Tyle co do małego, a doniosłego „nie” (nigdy). Pozostały tekst wywiadu w drugim „sprostowaniu” jest bez zmian. Tekst ten zawiera doniosły punkt, o którym nie było mowy w depeszy z przed kilku dni. Mianowicie oświadczenie Masaryka, że za ewentualne zmiany graniczne na korzyść Węgier, Czechosłowacja zażądałaby rekompensaty w postaci rozszerzenia swych granic. Masaryk nie wspominał, oczywiście, które z państw ma ponieść koszt „wspaniałomyślności” czeskiej na rzecz Węgier. Można tedy snuć różne przypuszczenia. Ale czy w jego rachubach nie mieściła się Polska?

Tak czy owak: dlaczego prasa sanacyjna przemilczała ten ustęp?

Wywiad Masaryka jest w każdym razie jednym z najsmutniejszych dokumentów polityki zagranicznej rządów sanacyjnych.

WESOŁY KĄCIK

W ANGLJI: Mój dom — to twierdza.

W POLSCE: Twierdza — to mój dom.

BBS-irski udaje się do ministerjum skarbu.

— POCO? — pyta przyjaciel.

— Po-datek obrotowy — odpowiada dwuznacznie.

Nie kupujcie wyrobów firmy „Wedel”! Firma „Wedel” jest pod bojkotem SWIATA PRACY!

IX Kongres Czesko-Słowackich Związków Zawodowych

W niedzielę, 21 b. m., o godz. 10.30, zagał Kongres w pięknej reprezentacyjnej sali m. Pragi — tow. Niemecek, przewodniczący czeskosłowackiej Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Główną część swojego przemówienia poświęcił tow. Niemecek współzyciu robotników czeskich i niemieckich. Z radością stwierdził, że po długich miesiącach udało się w Związkach Zawodowych osiągnąć zupełne porozumienie pomiędzy proletariatem niemieckim i czeskim w Republice Czechosłowackiej.

Po zagajeniu, odśpiewał Międzynarodówkę oraz utwór z Wagnera chór drukarzy z Pragi. Sala urządziła żywość owację chórowi. Na podium, obok delegacji zagranicznej, wystawiono popiersie Marksa, a na wzniesieniu — popiersie Prezydenta Masaryka. Przemawiali: pierwszy wice-prezydent m. Pragi, witając zagranicznych gości i uczestników Kongresu w reprezentacyjnym gmachu miejskim; po nim — Minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Czech, przejęty przez Kongres burzliwymi oklaskami. Tow. Czech przemawiał w języku czeskim i niemieckim, tak samo, jak i przewodniczący Kongresu. Następnie zabierali głos kolejno: tow. Mertens — sekretarz Komisji Zawodowej w Belgii i wice-prezes Międzynarodówki Amsterdamskiej; tow. tow. Grasman (Niemcy), Kwapiński (Polska), Strass (Austria), Gal (Węgry), Jensen w imieniu Danii i Szwecji, Santiago (Hiszpania), Markowicz (Rumunia).

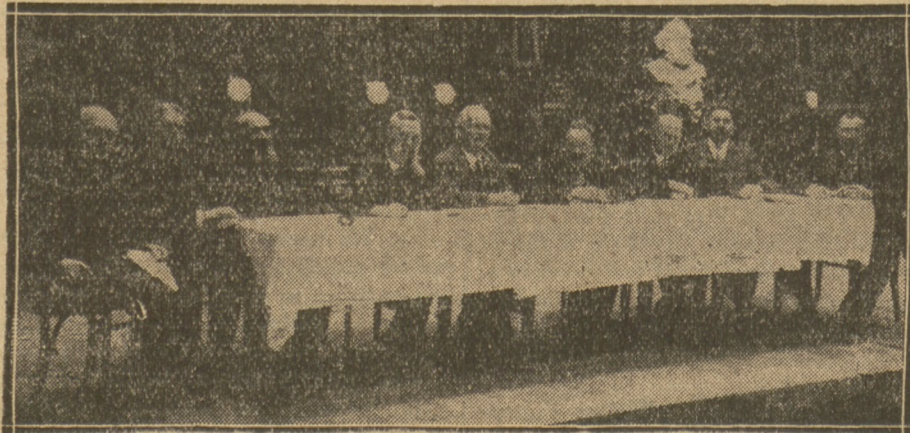
Po powitaniach zagranicznej delegacji, przemawiał w języku czeskim i niemieckim przewodniczący Centralnego Komitetu Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji, bardzo serdecznie witany przez ogół delegatów; następnie — przedstawiciel niemieckiej S. D. i szereg przedstawicieli bratnich organizacji robotniczych. Z Rządu, prócz tow. Czech, byli obecni towarzysze ministrowie: Majzner i Bechyně, oraz wyżsi urzędnicy gospodarczych resortów.

Kongres bardzo licznie obsesany. Delegaci w skupieniu wysłuchują przemówień poszczególnych referentów. Jak wynika ze sprawozdania, Centrala Czechosłowacka posiada w swoich szeregach na dzień 1 stycznia 1930 r. — 358,016 członków. W ubiegłym roku było 355,024; jak widać — jest lekki wzrost członków. Niemiecka Centrala posiada na dzień 1 stycznia 1930 r. — 201,506 członków. W ubiegłym roku było 197,881; ogółem Ogólna Centrala Zawodowa ma 559,522 członków, podczas gdy w ub. r. było 552,905.

Sytuacja organizacyjna w czeskich i niemieckich związkach przedstawia się bardzo dobrze. Wynika to naogół z pomyślnej koniunktury gospodarczej w Republice Czeskiej, jak również z normalnych warunków politycznych. Dzięki uporządkowaniu stosunków organizacyjnych pomiędzy robotnikami niemieckimi i czeskimi, ruch zawodowy pomyślnie się rozwija i, wedle przewidy-

wań, w b. półroczu liczba członków zawodowo zorganizowanych również wzrosła.

Na Kongresie wygłoszone były referaty z dziedziny gospodarczej i socjalnej, oraz w sprawach opieki nad młodzieżą i kobietami. Na czoło wysunął się referat tow. Tayerle — sekretarza Komisji Centralnej na temat stosunków gospodarczych w Czechach i w Europie. Naogół te same sprawy, które nekają klasę robotniczą Polski obchodzą również robotników czeskich i niemieckich: racjonalizacja przemysłu, kontrola nad produkcją, zagadnienie eksportu i importu, zagadnienie kontroli nad przemysłem, zagadnienie socjalne — oto tema-



DELEGACJE ZAGRANICZNE NA IX KONGRESIE CZESKO-SŁOWACKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Siedzą od strony prawej do lewej: tow. tow. Santiago — Hiszpania, Mertens — Międzynarodówka i Belgia, Kwapiński — POLSKA, Gal — Węgry, Strass — Austria, Grasman — Niemcy, Markowicz — Rumunia, Jensen — Danja, Hanson — Szwecja.

ty, któremi zajmował się IX Kongres Czechosłowackich Związków Zawodowych. Referaty były bardzo porządnie przygotowane i z wielkim zainteresowaniem wysłuchane przez uczestników Kongresu. Poziom dyskusji wysoki. Językami obrad były czeski i niemiecki, częściowo słowacki.

Kongres trwał 4 dni. W środę o godz. 3-ciej zakończyły się obrady przemówieniem przewodniczącego Kongresu, tow. Niemecka, oraz końcowym przemówieniem tow. Mertensa — przedstawiciela Międzynarodówki Zawodowej.

Po odśpiewaniu Międzynarodówki, z okrzykiem „Na zdar”, rozchodzili się delegaci. Towarzysze czescy — starali się uprzyjemnić delegatom zagranicznym pobyt w Pradze przez zwiedzenie Pragi, pobyt w Operze, wspólną kolację, koncert i szereg wizyt, jako to: u Ministrów, w Prezydium Miasta i t. p.

Duże wrażenie zrobiło na nas zwiedzenie Domu Opieki Społecznej m. Pragi im. Masaryka. Za miastem wybudowanych jest 26 pawilonów na wzgórzach, wśród słońca i zieleni. W pawilonach tych mieszczą się: stary, kafelek i dzieci. Urządzenia wewnętrzne są przepiękne, przy zastosowaniu nowoczesnych wynalazków z dziedziny higieny. Te

piękne gmachy wybudowano kosztem 105 milionów koron. Koszt roczny utrzymania pensjonarzy wynosi 16 milionów koron. Utrzymanie pensjonarzy starszych kosztuje 6 koron dziennie, dzieci — 8 koron. Wartoby było, żeby p. Słomiński zadał sobie trud wybudowania w Warszawie choć w połowie tak pięknych gmachów, jakie wybudowali Czesi. Nadmienię przytem należy, że Prezydent Masaryk dał znaczne kwoty na budowę tych pawilonów ze swoich własnych funduszy.

Wogóle stwierdzić muszę, że osoba Prezydenta Masaryka jest tam otoczona wielkim szacunkiem. Miarą jego popularności jest fakt, że gdy na Kongresie

DZIS
W
RADJO

Godz. 22

MARJUSZ

MASZYŃSKI

„KRECE

DZWIĘKOWIEC”

PRZEGLĄD PRASY

CYNIZM I OBLUDA.

Świadczył się cygan cyganem.

„Kurier Poranny”, zaniepokojony wrażeniem, jakie ostatnie „posunięcia” Rządu Piłsudskiego wywarły zagranicą, bierze do pomocy monarchistyczne - reakcyjną „Action Française”. Ona to ma zaświadczyc, że w Polsce nie ma „dyktatury, o której istnieniu piszą same pisma sanacyjne; że nie ma „cenzury, którą prasa sanacyjna odczuwa codziennie na sobie; że „nie było oficerów w Sejmie w listopadzie r. ub., że nie ma nikogo w Polsce, kto by marzył o Kijowie, choć niedalek jak wczoraj wskazyaliśmy na pismo sanacyjne, głoszące „wyzwolenie” ziem, leżących hen! aż za Połtawą; że nie ma germanofilstwa sanacyjnego mimo propagandy „drugiego Grunwaldu.

Oj, papo Erenberg! Rosyjskie przyszło wie głosi: „lży, ale w miarę!”

Lekarzu, lecz się sam!

„Gazeta Polska” wygłasza pod naszym adresem długie kazanie, w którym wytyka nam ni mniej ni więcej, żeśmy... zdradzili socjalizm. Gdybyśmy nie odchodzili od „prostych i jasnych wytycznych” Piłsudskiego (!) królestwo za ujawnienie „takowych”!), gdybyśmy się nie rozeszli z Piłsudskim, Prystorem i Sławkiem, to byśmy byli najwzorowszymi w świecie socjalistami. Takimi, nie przymierzając, jak Burda i Łokietek.

Swój przeciw swojemu.

Ale oto „Czerwoniak” przytacza uchwałę władz naczelnych P. P. S. z maja 1926 r., stwierdzającą, że jeszcze wówczas P. P. S. z całą mocą popierała Piłsudskiego, żądając wszakże od niego wyciągnięcia konsekwencji z przewrotu majowego. Kto więc od czego odszedł, kto zdradził sztandar socjalizmu i demokracji?

Przy sposobności radzimy „Czerwoniakowi”, by uczciwie traktował wywody przeciwnika. Myśmy pisali, że wśród uwieczonych w Brześciu są ludzie wielkiej zasługi, nie zaliczyliśmy ich jednak rycałtem do mężów wielkiej zasługi, jak to nam przypisuje brukowiec i na tem fałszerstwie opiera cały swój „artykuł”.

Swawolne bebiakto.

„Przeglądowi Wieczornemu” wydaje się, że partje opozycyjne winny tak postępować, by akurat zadowolić... sanację.

Piorunował więc ten organ na blok chadecki z Centrolewem, kiedy bloku tego wcale nie było. Rozpaczal nad sojuszem endecji z Centrolewem w Małopolsce Wschodniej, którego również nie było.

Teraz znowu kruszy kopie w obronie... polskości, zagrożonej jakoby przez to, że Centrolew nie chce wyciągnąć z pieca wyborczego mandatów dla sanacji.

A to śmieszny „malkontent”!

Kabaret.

W „Przedświcie” produkuje się po dłuższym milczeniu p. Moraczewski. Uśiłoje on naśladować styl Piłsudskiego, co nie jest rzeczą trudną, a od siebie dodaje kilka strof z piosenek kabaretowych, co dla b. ministra jest rzeczą jeszcze łatwiejszą.

Strawa duchowa w sam raz dla czytelników „Przedświtu”. B.

KOMUNIKAT

Robotnicy fabryki wyrobów gumowych w Rydze pod firmą „Kontinent” własność p. Sobolewicz, prowadzą walkę przeciwko obniżce płac o 33%.

Wzywamy ogół robotników, w szczególności robotników fabryki „RYGA-WAR”, będącej własnością tegoż p. Sobolewicz, aby odmawiali wszelkim namowom do wyjazdu do fabryki „Kontinent” w Rydze.

Wydział Wykonawczy Komisji Centr. Zw. Zaw.

Motywy wyroku w sprawie b. pos. Kosmowskiej

Adw. Szumański, obrońca Ireny Kosmowskiej, skazanej przez Sąd Okręgowy w Lublinie na 6 miesięcy więzienia, otrzymał onegdaj umotywowany wyrok w tej sprawie. Motywy wyroku podajemy poniżej:

Sąd Okręgowy w Lublinie postanowił skazać Irenę Kosmowską za to, iż w dniu 14 września na wiecu w Lublinie nazwała Prezesa Rady Ministrów, Józefa Piłsudskiego, obłąkanym, a rządy jego rządomi obłąkanymi, przez co okazała nieposzanowanie władzy przez zniewagę nie tylko marszałka Piłsudskiego jako prezesa Rady Ministrów, lecz i całego Rządu, reprezentowanego przez Radę Ministrów, a pozostającą pod jego kierownictwem.

Sąd w motywach podkreślił, że: oskarżona wyraziła się, że „Piłsudski jest obłąkany, a my i kraj pozostajemy pod rządem obłąkanego”, że po wypowiedzeniu tych słów oskarżona zaznaczyła, iż zdaje sobie sprawę, że za to, co powiedziała, może być zaareztowana, lecz to powie, bo ją to boli;

że zastępca starosty Banaszkiewicz przerwał jej uprzedzając, by była ostrożna, a gdy usiłowała z nim dyskutować, przerwał jej po raz drugi, uprzedzając, „by była umiarkowana w słowach”;

że na wiecu, gdzie były wypowiedziane te słowa, znajdowało się około

350 ludzi, że słowa te wypowiedziane były z rozumą i świadomością skutków.

Dalej sąd stwierdził w motywach, iż nie daje wiary, że oskarżona nie wypowiedziała tych słów, jak to utrzymuje oskarżona, i że tylko ustosunkowała się krytycznie do wystąpienia marszałka Piłsudskiego

Sąd w motywach podkreślił, iż tym z pośród świadków, którzy utrzymywali, że oskarżona nie wypowiedziała inkryminowanego zdania, Sąd nie daje wiary, ponieważ powyższe świadko wie posiadając zbyt małą inteligencję, i stwierdził, iż przez wystąpienie swoje znieważała nie tylko Prezesa Rady Ministrów, lecz jej słowa były obraźliwe i niedopuszczalne, gdyż skierowane były pod adresem Rządu, reprezentowanego przez Radę Ministrów. Przez określenie „pod rządem tak obłąkanym kraj się znajduje” oskarżona zamierzała poddać wątpliwości prawidłowe funkcjonowanie instytucji rządowej Rady Ministrów, reprezentującej władzę w Państwie.

Sąd uznał, iż oskarżona „w sposób niewłaściwy i karygodny usiłowała dowiedzieć, iż Rząd z powodu obłąkania nie spełnia swoich obowiązków i na wstępie swego przemówienia omawiała krytycznie położenie gospodarcze kraju i krytykowała działalność Rządu.

Sąd uznał, że oskarżona godziła w

interes publiczny, reprezentowany przez władzę wykonawczą państwa.

„Jako okoliczność obciążającą, sąd uznał: „duże natężenie woli przestępczej i fakt, że oskarżona z całkowitą premedytacją wystąpiła przeciwko władzy Państwa, poniżając godność i autorytet władzy”.

Sąd miał również na uwadze i przesłuchanie oskarżonej na polu prac niepodległościowych i jej dotychczasową niekarną i z tych względów surowy wymiar kary, na jaki zasługiwała, w sposób wybitny złagodził”.

Od wyroku tego, adw. Szumański w terminie ustawowym zakłada apelację.

Pasta do zębom

DENTOSAN

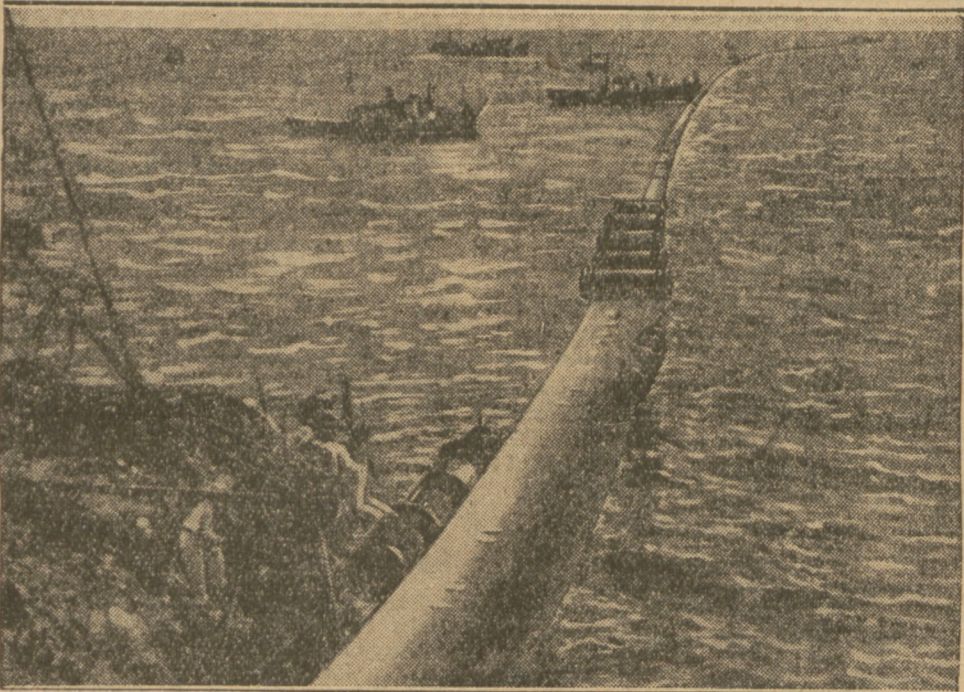
ANIBA

bieli i czuści zębom

Rzeczy ciekawe i aktualne

FANTASTYCZNY PLAN WYTWARZANIA ELEKTRYCZNOŚCI Z OCEANU

ZOSTAŁ ZREALIZOWANY PRZEZ FRANCUSKIEGO UCZONEGO



Jak wiadomo, przez Atlantyk przepływa prąd ciepłej wody, idącej od równika, zwany „golfstromem”. Natężenie ciepła tego prądu jest tak wielkie, że nawet po przepłynięciu tysięcy kilometrów w wodach, które oziębiają, zostają lodowcami na północy, prąd dochodzi jeszcze do brzegów Anglii.

Kilkakrotnie opracowano już projekty użycia tej energii ciepłej do wytwarzania prądu elektrycznego. Wobec olbrzymich kosztów i trudności technicznych projekty nie zostały jednak wprowadzone w życie.

Obecnie dopiero francuskiemu uczonemu prof. Georges Claude udało się po kilkakrotnych nieudanych próbach projekt swój urzeczywistnić. Mianowicie

zbudowana została olbrzymia rura 2 tys. metrów długości, którą tu rurę wypuszczono do Atlantyku przy wybrzeżach Kuby. (Tam bowiem prąd jest bardzo ciepły).

Przez wprowadzenie w głąb morza rur, doprowadza Claude do naturalnego krążenia w nich wody. Krążenie to wykorzystuje on do poruszania turbin, wytwarzających prąd elektryczny.

Wynalazek francuskiego uczonego jest obecnie w trakcie realizacji. Na fotografii, dokonanej w Mayenzag na wyspie Kuby, widzimy fragment olbrzymiej rury zapuszczanej w głąb morza na 600 m. Koszt instalacji wyniesie około 9 milionów złotych.

FASZYSTOWSKI RZĄD W AUSTRII

Utworzony w Austrii ostatnio rząd faszystowski „Heimwehry” na którego czele stanęli Vaugoin - Seipel - Star- hemberg jest, rządem mniejszościowym. Obok tych trzech zasiadają w nim ludzie znani ze swej nieprzejdanej nienawiści do klasy robotniczej. Ani jeden z dotychczasowych sojuszników partii chrześcijańsko - społecznej nie wszedł do rządu; będzie więc walka wyborcza tej jednej partii z wszystkimi innymi. O pracy parlamentarnej w tych warunkach niema naturalnie mowy; wystarczy stwierdzić, że chrześc. socjaliści mają 71 mandatów, podczas gdy socjaliści sami, bez Landundu i Wszechniwców, mają 73.

Na co rząd ten liczy? O osiągnięciu w wyborach większości nawet marzyć nie może; żywot jego obliczony jest tylko na kilkutygodniowy okres wyborów i o to właśnie chodzi. W ciągu tego czasu można w administracji porobić zmiany odpowiadające potrzebom politycznym chrześc. społecznych i Heimwehry; można przez dobranie odpowiednich ludzi dostać w swe ręce szereg instytucji (koleje), w których wpływ tamtych dwóch czynników był równo-



PRZYWÓDCA „HEIMWEHRY” STAR-HEMBERG MIN. SPR. WEWN. NOWEGO RZĄDU.

ważony wpływem socjalistów; można mając skarb w rękach, dawać chłopom prezenta pod różnymi nazwami. To są w walce wyborczej atuty nie do pogardzenia, chociaż w Austrii stosunki nie są jeszcze tego rodzaju, aby rząd mógł wywrzeć istotny wpływ na wybory.

Dnia 6 listopada mają te wybory się odbyć, podczas gdy normalnie byłyby się odbyły na wiosnę 1931 r. Główny bój będzie się toczył między chrześcijańsko - społecznymi i Heimwehrą z jednej a socjalistami z drugiej strony. Socjaliści idą do walki oparci o potężną organizację polityczną i zawodową, które nie ucierpiały mimo katastrofalnego bezrobocia. A będzie to walka nie tylko o taki czy inny rząd, ale o kwestię zasadniczą: republika demokratyczna czy faszysty, a może i monarchia.

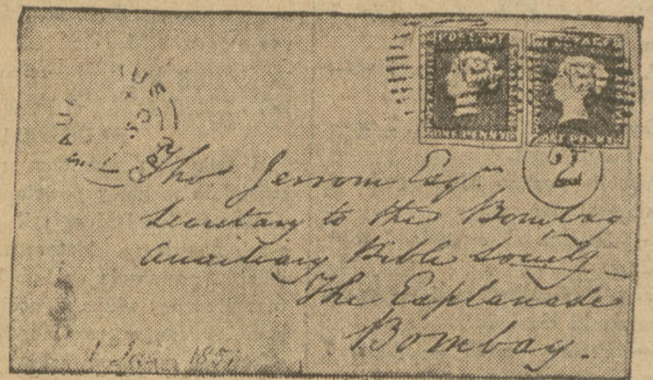
REWOLUCJA W URUGWAJU?



Rząd w Urugwaju, obawiając się ruchu rewolucyjnego, który ogarnia jeden po drugim kraje Ameryki południowej, zarządził odpowiednie środki zapobiegawcze. Na czele ochrony spokoju w państwie stoi prezydent Urugwaju Juan Campisteguy.

Ostatnio pojawiły się pogłoski o ustąpieniu prezydenta Republiki, ale urzędowa agencja zaprzeczyła tym pogłoskom.

CZTERY ZNACZKI POCZTOWE WARTOŚCI MILJONA ZŁOTYCH



Na międzynarodowej wystawie filatelistycznej w Berlinie wystawiono dwa listy z 4 znaczkami pocztowymi w 1847 roku.

Wartość tych znaczków wynosi przeszło 1.000.000 złotych. Na wystawie najcenniejsze te listy świata są pilnowane przez specjalnych dozorców.

SŁYNNY WYNAŁAZCA MARCONI O CUDACH RADJOTELEFONJI I TELEWIZJI

Z racji świeżo otwartej w Londynie wystawy rajotechnicznej ogłosił, bawiaćcy we Włoszech, Marconi ciekawy artykuł, w którym zapowiada, jakie będą zdaniami jego najbliższe udoskonalenia i postępy w dziedzinie praktycznego zastosowania radia.

„Radio — mówi słynny wynalazca — przekształciło już życie ludzkie, połączyło morza i lądy, zniósło odległości, zapoczątkowało nową fazę w dziedzinie muzyki oraz wszelkich rozrywek, skierowało na nowe tory politykę i przestoczyło cały system nauczania. Zaskłga radia jest również wybitne przyspieszenie rytmu handlu międzynarodowego w sposób, jaki ojcowie nasi uważali za czarodziejski bodaj. Rad jestem, że udało mi się w pewnym stopniu przyczynić się do urzeczywistnienia tych zmian, zadanie moje nie jest jednak jeszcze ostatecznie dokonane. Mam na widoku inne jeszcze zmiany, jestem też pewien, że za jakie dziesięć lat, a może rychlej, podobna dzisiejszej wystawa obejmie wiele nowych rzeczy, zwłaszcza w zakresie telewizji, oraz transmitowania przez radio obrazów.

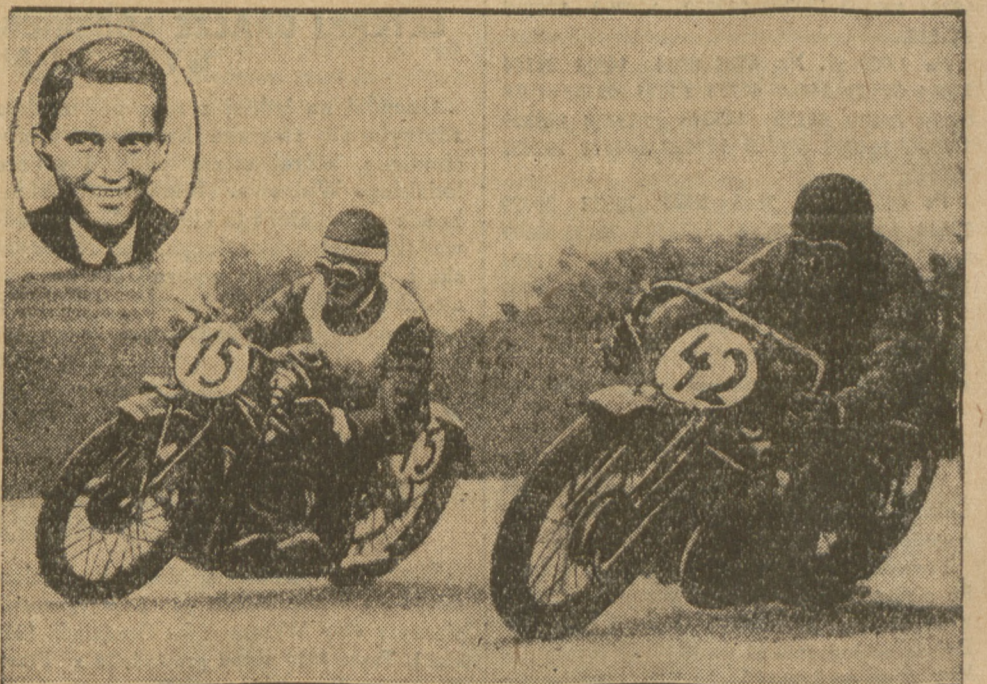
Wielki postęp zapowiada się również na polu handlowym. W ciągu najbliższych lat usunięte zostaną niedokładności i braki, a zastosowanie systemu fal kierunkowych umożliwi tajemność rozmów na dalekie odległości. Połączenia

bezdrukowe będą prowadzone poprzez eter wąskimi kanałami, zupełnie w taki sam sposób, w jaki woda przeprowadzona jest przez rury wodociągowe. Koszty transmisji zostaną zmniejszone do minimum, dzięki czemu udostępnione będzie najszerzszym masom korzystanie z telefonu bezdrutowego.

W świecie radia wszystko będzie ko- szowało mniej. Transmisja dokumentów i fotografii za pomocą radia stanie się rzeczą powszechną i dwoje zakochanych, oddzielonych wzajem tysiącami kilometrów, będzie mogło wymienić pomiędzy sobą swoje fotografie w ciągu jednego i tego samego dnia, w ciągu godziny bodaj, i to kosztem groszowym nieledwie. Telewizja pozostaje wciąż jeszcze w stadium doświadczalnym, mam jednak niezłomną pewność, że w ciągu dziesięciu lat conajwyżej aparaty telewizyjne będą bardziej jeszcze rozpowszechnione i udostępnione, aniżeli dzisiejsze aparaty odbiorcze radjofoniczne. W ten sposób przekształcone zostanie również życie indywidualne, ludzie będą mogli mieszkać na zapadłej wsi, pozostając w najściślejszym kontakcie z całym światem.

Radio przyspieszyło tempo życia. Przyspieszy je stokroć bardziej jeszcze z chwilą, gdy staniemy się absolutnymi panami eteru”.

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W NIEMCZECH



W Niemczech odbyły się ostatnio wielkie wyścigi motocyklowe. Zwyciężył Huth - Bischofswalde (w owaku). Na naszym zdjęciu walka na finiszu.

ECHA ZAMACHU NA WŁOSKIEGO NASTĘPCĘ TRONU

Kilka dni temu odbył się w Brukseli proces 23-letniego Fernanda de Rosa, oskarżonego o dokonanie zamachu na włoskiego następcę tronu, księcia Humberta.

LUD POZBAWIONY WSZELKICH PRAW, MA PRAWO DROGĄ GWALTU OBALIĆ TYRANJE.

Oskarżony zeznał, że pochodzi z zamężnej rodziny, że wychowany został w zasadach monarchizmu i że w 12 roku życia był już członkiem młodocianej organizacji faszystowskiej. W 16 roku życia był jednak świadkiem rzezi w Turynie, co na nim tak silnie zrobiło wrażenie, że odszedł od faszystów. Ten negatywny stosunek do faszystów pogłębiło jeszcze zamordowanie Matteottiego. Stał się wtenczas socjalistą i doszedł do przekonania, że lub pozbawiony wszelkich praw ma moralne prawo drogą gwałtu obalić tyranię.

GŁOWA PAŃSTWA NIE DOTRZYMUJE PRZYSIĘGI NA KONSTITUCYJĘ.

Przewodniczący trybunału przerwał w tem miejscu oskarżonemu uwagę, że zamordowanie następcy tronu nie zmieniłoby wcale sytuacji we Włoszech.

Na to oskarżony odpowiedział, że ten król, jak i następcy tronu ponoszą odpowiedzialność za to, co się dzieje w kraju; król zaprzysiął konstytucję, a następcy tronu publicznie parady w faszystowskim uniformie i demonstracyjnie oddał swój głos na partię faszystowską, chociaż książęta dotychczas powstrzymywali się od głosowania.

GROŹNE PRZESILENIE EKONOMICZNE.

Pierwszym świadkiem był Nitti, dwukrotny były premier Włoch. Nitti wystawił oskarżonemu jak najlepsze świadectwo, a następnie w najczarniejszych barwach przedstawił sytuację Włoch które żyją netylko w niewoli, ale pod wpływem tejże niewoli przechodzą obecnie bardzo groźne przesilenie ekonomiczne.

ARESztOWANIA I REPRESJE.

Drugim świadkiem była pani Rosselli, żona profesora włoskiego, który obecnie mieszka w Paryżu. Pani Rossel jest angielską z pochodzenia. Gdy męża jej aresztowano i zesłano na wyspy Liparyjskie, towarzyszyła mu na zesłaniu. Gdy potem mąż jej uciekł, aresztowano panią Rosselli, ale musiano ją wypuścić na wol-

ność, ponieważ prasa angielska uderzyła na alarm.

NAJWYŻSZY DOSTOJNIK PAŃSTWA STAŁ SIĘ KANCLERZEM DYKTATORA.

Trzecim świadkiem był stary Turatti, którego zeznanie bardzo silnie zrobiło wrażenie.

Przesłuchano też byłego naczelnego redaktora „Corriere della Sera”, który w swem zeznaniu obciążył króla Włoch i następcę tronu osobistą odpowiedzialnością za to co się dzieje obecnie we Włoszech. W tym samym duchu zeznał prok. Ferrari, który nazwał nawet króla „kanclerzem dyktatora”.

WPŁYW RZEZI W TURYNIE.

Prof. Salvemini, który dawniej wykładał historię na uniwersytecie we Florencji, a obecnie znajduje się na wygnaniu we Francji, w wymownych słowach przedstawił rzeź w Turynie, która mogła na oskarżonym wywrzeć przynębiające wrażenie. Były oficer marynarki włoskiej Rosetti, który podczas wojny został odznaczony najwyższymi odznakami za bohaterstwo, odpowiedział, że opuścił Włochy, ponieważ byłby popełnił ten sam czyn, który popełnił oskarżony.

DYKTATURA GODZI WE WSZYSTKIE WOLNOŚCI.

Ostatnim świadkiem był katolicki dziennikarz Passeleca, który zeznał, że specjalnie studiował faszystów i doszedł do tego przekonania, że system ten godzi we wszystkie wolności, które tak drogie są ludowi belgijskiemu.

Obróńca oskarżonego Spaak w swej mowie przypomniał list otwarty do króla włoskiego, wysłany przez światowego angielskiego publicystę Wickhama Steeda, w którym Steed przypomniał królowi, że netylko złożył przysięgę na konstytucję, ale z własnej woli dodał uroczyste zapewnienie, że będzie szanował i bronił wolności ludu włoskiego.

FASZYZM NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Sąd po przemówieniach stron skazał oskarżonego na pięć lat więzienia. Nie ulega jednak wątpliwości, że wyrok ten był tylko formalny, prawdziwym oskarżonym, bowiem potępionym przez wszystkich był faszysty, a właściwie dyktatura we wszelkich jej objawach.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnika zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Obito w druk „Robotnika”. Warecka 2.